Nr. 362. Lwów, Niedziela dnia 30. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisów nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko katolickie:	Grecko-katolickie.			
Dziś: Dawida kr.	Sewastyjana.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 8 h — m
Jutro: Sylwestra p.	Wonyfatya.			Zachód „ o 4 h 05 m
Pojutrze: Nowy Rok.	Ihnatyja.			Barometr 769. Pochmurno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie [illegible]tek powieści *Rogosza* pt. *Na ziemi galicyjskiej*, którą obecnie w odcinku umieszczamy.

W najbliższym numerze *Dodatku literackiego* [illegible]*cje a Lwowskiego* rozpoczniemy drukować (w [illegible]ążkowym jak zwykle formacie) powieść *T. T.* [illegible]*a: W zaraniu.*

Na podstawie zawartego przez nas układu [illegible]numeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła Orzeszkowej i Ba[illegible]kiego. Najlepsze utwory znakomitej autorki, [illegible]: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezo[illegible]wicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie [illegible]iami Andriollego) i inne nabywać mo[illegible] ct. za tom z przesyłką (cena księgar[illegible]1 złr. 30 ct. bez przesyłki). Komplet [illegible]ałuckiego składający się z 9-ciu tomów *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia sta[illegible] Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały mu[illegible], Za winy niepopełnione, Komedje (Dom o[illegible]rty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), [illegible]skie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena [illegible]egarska wynosi koło 15 złr.).

Fundusz szkolny emerytalny.

I. Wydział krajowy wypracował sprawozda[illegible] o stanie powyższego funduszu, z którego wyj[illegible]jemy ważniejsze ustępy:

Ustawą krajową z d. 2. maja 1873. l. 251 [illegible]. ust. kraj. o stosunkach prawnych stanu nau[illegible]ycielskiego ustanowiony został osobny krajowy [illegible]ndusz szkolny emerytalny, mający dostarczać [illegible]odków na emerytury dla nauczycieli szkół lu[illegible]owych i na zaopatrywanie wdów i sierot po nich [illegible]ozostałych. Zarodkiem tego funduszu był datek [illegible] skarbu państwa w kwocie 20.000 zł. w roku [illegible]70 udzielony, a na zasilenie funduszu służyć [illegible]ają oprócz dochodów z tego kapitału następują[illegible] wpływy w art. 50 ustawy oznaczone, a mia[illegible]owicie:

1. stały corocznie udzielany dodatek fundu[illegible] szkolnego krajowego, wynoszący obecnie [illegible]2.800 zł.
2. zapisy i darowizny;
3. interkalarja od opróżnionych posad nau[illegible]ycielskich;
4. wkładki samych nauczycieli, a to dwoja[illegible]ego rodzaju: jednorazowe, w kwocie równającej [illegible] 2 procentom płacy, pobieranej przez wszystkie [illegible] poprzedniej służby od nauczycieli przeniesio[illegible]ch na nowy etat — i stałe wkładki wynoszące [illegible] pierwszym roku po zamianowaniu i każdem [illegible]stępnem podwyższeniu płacy 10 proc., a prócz [illegible]o corocznie 2 proc. od rocznej płacy.

O ileby zaś wpływy z powyższych źródeł na [illegible]krycie rocznych wydatków funduszu emerytalnego nie wystarczały, nałożyła ustawa w tym samym art. 50 pod lit. g. na fundusz krajowy obowiązek zasilania funduszu emerytalnego dodatkami, mającymi pokrywać ewentualne niedobory.

Zarząd funduszu emerytalnego należy według art. 52 do Rady szkolnej krajowej, która obowiązaną jest zbierającym się co 3 (obecnie co 6) lat krajowym konferencjom nauczycielskim przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego i ogłaszać co rok zamknięcie rachunków.

Wobec tych przepisów ustawy nie miał Wydział krajowy aż do ostatnich czasów ani powodu, ani sposobności do zajmowania się sprawami funduszu szkolnego emerytalnego.

Sposobność nadarzyła się dopiero, gdy Wydział krajowy, badając wyniki przeprowadzonej likwidacji funduszów szkolnych okręgowych z pierwszego dziesięciolecia ich istnienia, spostrzegł w zamknięciach rachunkowych tych funduszów wykazane w rubryce „należytości czynne" znaczne kwoty z tytułu zaległych interkalarjów, które według ustawy i instrukcji z dnia 9. kwietnia 1876. do L. 4330 przez Radę szkolną krajową wydanej, powinny bezzwłocznie być przelewane do funduszu szkolnego emerytalnego i na rzecz tegoż fruktyfikowane.

Ponieważ niewykonywanie tych przepisów musiałoby pociągnąć za sobą zmniejszenie dochodów funduszu emerytalnego i przyczynić się do powstania niedoboru, który następnie dodatkiem z funduszu krajowego musiałby być pokryty, przeto Wydział krajowy, uzasadniając w ten sposób swoją kompetencję, zażądał odezwą z dnia 10. grudnia 1885. l. 64.062 wyjaśnień od Rady szkolnej krajowej, a zarazem prosił o udzielenie zamknięcia rachunków funduszu szkolnego emerytalnego za rok ostatni.

W odpowiedzi na to udzielonej odezwą z d. 11. czerwca 1886. L. 5742 — Rada szkolna krajowa przyznając istnienie zaległości z tytułu interkalarjów oznajmiła, że ta należytość funduszu emerytalnego użytą została na częściowe pokrycie niedoborów tego funduszu z lat 1885. i 1886. Przy tej sposobności Rada szkolna krajowa podała do wiadomości Wydziału krajowego, że w funduszu szkolnym emerytalnym już od roku 1884 okazał się niedobór.

Powstanie niedoboru tłumaczy Rada szkolna krajowa z jednej strony zwiększeniem się wydatków z powodu przeniesienia w stan spoczynku znaczniejszej liczby nauczycieli i nauczycielek i wzrostu liczby wdów i sierot po nauczycielach, biorących zaopatrzenia, z drugiej strony zaś ciągłem zmniejszaniem się dochodów, którego przyczyny szukać należy po części w noweli z dnia 2. marca 1879. L. 63. Dz. ust. kr., ograniczającej pobór interkalarjów na rzecz fuunduszu emerytalnego tylko do trzech miesięcy, po części zaś w tem, iż z każdym rokiem zmniejsza się stopniowo liczba nauczycieli, przechodzących z dawnego etatu na etat nowy, a tem samem zmniejszają się wpływy z opłat emerytalnych, przepisanych w art. 49 i 50 lit. e. zacytowanej powyżej ustawy krajowej. Stwierdziwszy następnie, że aktualny stan funduszu emerytalnego jest taki, iż bieżące dochody nie wystarczają na pokrycie bieżących wydatków, zapowiedziała w końcu Rada szkolna krajowa, że na rok 1887 będzie zmuszoną zażądać pokrycia niedoboru dodatkiem z funduszu krajowego w myśl art. 50 lit. g, powyższej ustawy krajowej.

Jakoż odezwą z dnia 15. listopada 1886. L. 11.515 po raz pierwszy od czasu istnienia funduszu na rok 1888., dołączając jako alegata wykaz wszystkich efektów wartościowych funduszu emerytalnego, wykazy imienne emerytur czasowych i dożywotnich, zaopatrzeń wdowich i dodatków na wychowanie, a wreszcie zamknięcie rachunku funduszu emerytalnego za rok 1885.

Preliminarz oblicza wydatki na 100.295 zł., dochody na 54.823 zł.; z porównania wynika niedobór na rok 1887 do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 45.472 zł.

Tu nasuwa się uwaga, dlaczego Rada szkolna krajowa dopiero w roku 1887. zażądała pokrycia niedoboru z funduszu krajowego, kiedy według własnego jej stwierdzenia powstał on już w roku 1884, a więc o 3 lata wcześniej. Rzecz ta wyjaśnioną zostanie w dalszym ciągu sprawozdania, gdy będzie mowa o sposobach pokrycia niedoboru.

Wydział krajowy zbadawszy przedłożony sobie preliminarz, przyszedł do przekonania, że na jego podstawie wniosek pokrycia z funduszu krajowego niedoboru wykazanego w kwocie 45.472 zł. należycie uzasadnić się nie da. Pominąwszy bowiem uderzającą a niczem niewyjaśnioną różnicę między preliminowaną na rok 1887 sumą wydatków w kwocie 100.295 zł. a wynikłościami wykazanemi w zamknięciach rachunkowych z lat 1884 i 1885, wynoszącemi w pierwszym z tych lat 57.273 zł., w drugim zaś tylko 47.630 zł. — znalazł Wydział krajowy, że cyfra dochodów w sumie 54.823 zł. preliminowana, oparta jest po części na niedokładnem, bo tylko trzy pierwsze miesięce obejmującem zamknięciu rachunkowem z roku 1885, po części zaś na przecięciu z trzechlecia 1883, 1884 i 1885, którego dla braku zamknięcia rachunkowego z roku 1883, a także z powodu niedokładności zamknięcia z roku 1885, absolutnie nie można było sprawdzić. Nadto w rubryce „należytości czynnych" zamknięcia za rok 1885 wykazaną była pretensja funduszu emerytalnego w znacznej kwocie 72.088 zł. 22 ct., pochodząca z interkalarjów, jednorazowych spłat i stałych wkładek nauczycieli, a więc z źródeł, które powinny zasilać fundusz emerytalny i wpływać na podwyższenie cyfry dochodów.

Nie mogąc z tych powodów sprawdzić dokładnie preliminowanej rubryce dochodów cyfry, a przeto nie mogąc także ocenić, o ile preliminowana cyfra niedoboru jest uzasadnioną, nie mógł Wydział krajowy przedłożyć wysokiemu Sejmowi na zeszłorocznej sesji żadnego wniosku w tej sprawie i musiał przedewszystkiem zażądać od rady szkolnej krajowej bliższych wyjaśnień w powyższym względzie.

Wyjaśnienia były potrzebne także z innego powodu. Z przedłożonych sobie zamknięć rachunkowych funduszu szkolnego emerytalnego za lata 1884 i 1885 dowiedział się Wydział krajowy, że niedobory z tych lat w kwotach 3.878 zł. 15 ct. i 5.000 zł. pokryła rada szkolna krajowa gotówką, uzyskaną ze spieniężenia walorów należących do majątku funduszu emerytalnego. Postępowanie takie wydawało się przeciwnem postanowieniu art. 54 ustawy, według którego tylko dochody, nie zaś kapitały funduszu emerytalnego mogą być używane na wydatki bieżące tegoż funduszu.

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL 1888

MAGAZYN JUBILERSKI

Juljana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-weln. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

Nowe tańce.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz expedycji pism perjodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie — wyszły

aczewski Wacław	„Czarne Bratki“ Walce	złr.	1·—
oński Adam	„Iskra“ Galop	„	—·50
„ „	„Pieszczotka“ Polka fraçaise	„	—·50
„ „	„Wszystkie pary“ Mazury	„	—.60
„ „	„Ideały“ Walce	„	1·—

Dra Schweigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29.

MENTOLINA

jedyny środek przeciw katarom.

Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.

Cena pudełka 25 centów.

Również poleca się: ziółka dra Seeburgera na **kaszel i chrypkę.**
Cena pudełka **20** centów.

Apteka pod „Złotym Orłem“
J. Wewiórskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·,
w Krakowie, Sukiennice l. 20.,
w Czerniowcach, Rynek l. 2.

50 złr. nagrody

temu, kto zwróci właścicielce czarnego jamnika z żółtą szczęką, żółtemi nogami i przedartem prawem uchem. Ten jamnik zginął dnia 3. grudnia 1888, rano na Szląsku w pobliżu Galicji, miał na szyi skórzaną obróżkę ze srebrnemi sprzączkami i guzikami, do której przytwierdzoną była wiedeńska marka, oznaczona liczbą 1033. Kto zwróci obróżkę, lub doniesie, gdzie się ten pies znajduje otrzyma 10 złr. Adresować: Lady **Paget** w angielskim poselstwie we Wiedniu.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

! Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13

Na placu KASTRUM umyślnie zbudowany Boches Panoptic.

Codziennie otwarty od godziny 9tej rano do 9tej wieczór.

Szczególnie widzenia godne Wielka operacja krtani cesarza Fryderyka.

Stosowne dla panów, dam i dzieci.

I. miejsce 30 cent. II. miejsce 20 cent. Dzieci niżej lat dziesięciu i wojskowi bez szarży płacą połowę.

APTÉKA

POD SREBRNYM ORŁEM

Maść Dra Labiche w Paryżu

jedyny skuteczny środek przeciw hemoroidom.

Używany i ceniony w całym świecie od przeszło dwudziestu, usuwa cierpienia hemoroidalne zazwyczaj już po ośmiu dniach.

Cena słoika 1 złr. 30 ct.

Skład główny dla całej Galicji w aptece

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Ważne dla pp. Właścicieli kamienic we Lwowie.

Tablice blaszane i drewniane

do umieszczenia spisu lokatorów

również **Tabliczki numerowane**

(według najnowszego rozporządzenia Magistratu)

poleca najtaniej

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
„ „ gospodarskiej „ „ 20 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 „

Przy jednorazowem zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.

lizujące państwo niemieckie, państwo *narodowe* w najściślejszem i ekskluzywnem, bismarkowskiem znaczeniu, w takim razie wszystkie narody nieniemieckie, wchodzące w skład tego państwa, będą musiały solennie zaprotestować przeciw tej operacji. Pewna rzecz bowiem, że dla nich ze wszystkich korzyści reformy Flürscheima nie przypadłoby nic prócz ostatecznego wyparcia z ojcowizny. Upaństwowienie bez wszelkich zastrzeżeń dyskutowanem być może tam tylko, gdzie pojęcia państwa i narodu są identyczne. W państwach różnonarodowych stronnicy tej reformy powinni mówić nie o upaństwowieniu, ale o unarodowieniu, włączając w to ostatnie pojęcie wszelkie możliwe zastrzeżenia, warujące odrębność i autonomję pojedynczych narodowości i możność ich funkcjonowania jako odrębne organizmy.

Budżet m. Lwowa.

Preliminowane wydatki na r. 1889 wynoszą 1,301.367, a o 4.450 zł. mniej jak w r. ubiegłym. Przypuszczalne dochody obliczono na 1,207.142 złr., niedobór więc przedstawia się w cyfrze 94.225 złr., który wynika z wydatków na różne budowle. Pokrycie niedoboru znajdzie się w spodziewanych zwyżkach dochodu i w resztkach kasowych.

Rozchody są następujące:

Reprezentacja miejska	11.950	złr.
Płace i emolumenta urzędników i sług	277.000	„
Zarząd realności miejskich	7.687	„
Podatki i ekwiwalent należytości prawnych	6.270	„
Zapomogi urzędników i sług	2.500	„
Wynagrodzenia za czynności szczególne	1.420	„
Pensje emeryt., wdów i sierót	33.940	„
Prowizje i dary z łaski	2.500	„
Koszta kancelaryjne	17.372	„
Policja miejska	45.176	„
„ sanitarna	29.846	„
„ targowa	1.149	„
„ ogniowa	8.203	„
Wydatki wojskowe i konskrypcyjne	55.270	„
Wydatki na kościoły	12.000	„
Wydatki na oświatę	233.593	„
Zakład dla sierót	15.200	„
Wyd. dobroczynności	58.847	„
Drogi i bruki	110.696	„
Zakłady spacerowe	12.735	„
Budowy wodne	800	„
Wodociągi i studnie	18.834	„
Kanały	20.893	„
Oświetlenie	56.206	„
Utrzymanie czystości	39.300	„
Rekwizyty i materjały dla miejskich robót publicznych	5.080	„
Wydatki rozmaite	30.300	„
Odsetki od kapitałów biernych	46.926	„
Raty na umorzenie kap. biernego	10.174	„
Zwrot wydatków rzeczywistych	— —	„
Kupno nieruchomości i nowe budowy	129.500	„

Ważniejsze dochody tak się przedstawiają:

Dochód z dóbr ziemskich (czysta zwyżka)	20.511	„
Dochód z gruntów miejskich	3.129	„
Dochód z budynków miejskich	22.350	„
Dochód z opłaty za użycie wody	817	„
Dochód z taks i opłat emerytalnych	6.200	„
Dochód z miejskich opłat konsumcyjnych:		
od napojów gorących	345.530	„
z miejs. myta drog.	121.000	„
z wagi miejskiej	1.700	„
z placowego	23.367	„
Opłaty policyjne od zarobków	5.000	„
Wpływy na rzecz ubogich	10.640	„
Opłaty sanitarne i pogrzeb.	14.600	„
Opłaty na specjalne potrzeby gminy	154.597	„
Odsetki od kapitałów czynnych	6.616	„
Zwroty wydatków rzeczywistych	52.570	„
Dochody rozmaite	30.800	„
Dochody nadzwyczajne	5.000	„
Opłaty na ogólne potrzeby: dodatek do podatku konsumcyjnego i podatek gminny od psów	88.000	„

Listy z kraju.

Kraków 25. grudnia. *(Opłatek w Czytelni akademickiej).* Wczoraj w południe urządziła „Czytelnia akademicka“ w lokalu własnym wspólny opłatek dla swych członków. Jako delegaci jawili się ze strony ruskiego towarzystwa „Akademiczna hromada“ przewodniczący Nawrocki i sekretarz Ławrowski. Z towarzystwa rękodzielniczego „Zgoda“ z niewiadomego powodu nie było nikogo, to samo ze strony stańczykowskiego towarzystwa akadem. „Bractwo filaretów“, braku tych ostatnich jednak nikt boleśnie nie odczuł. Przybyli również bawiący właśnie w Krakowie p. Zygmunt Cichocki, członek tow. lwowskiego „Gwiazda“ i członkowie wydziału „Czytelni akademickiej“ lwowskiej Baranowski Bolesław i Danielak Michał. Zebranych powitał wiceprezes „Czytelni akad.“ p. Kosiński, poczem zabrano się do spożycia skromnego śniadania. Nastąpiło wiele toastów na cześć „Gwiazdy“ lwowskiej do rąk p. Cichockiego, na cześć „Czytelni“ lwowskiej, „Akademicznoj Hromady“, chóru akademickiego itd., zakończono zwykłem „kochajmy się“. W czasie śniadania odczytano list z życzeniami od stowarzyszenia „Zgody“ we Wiedniu, jakoteż list z Zurychu z zaproszeniem na rozpoczynający się właśnie tamże w pierwszy dzień świąt zjazd akademicki. Odpowiedziano telegraficznie wzajemnymi życzeniami, wysłano również telegramy do „Czytelni akad.“ i „Gwiazdy“ we Lwowie. Całość zrobiła bardzo dobre wrażenie, a niepodrzędnej wagi powodem serdecznego nastroju zebrania była obecność reprezentantów narodowości ruskiej, która, choć nie na swojej ziemi, czuje się pośród młodzieży polskiej jakby między swoimi, czego dowodem, iż w obec rezygnacji z prezesury w „Czytelni“ p. Michalika niemałe szanse dostąpienia tej godności ma Rusin p. Ortyński, jeden z założycieli „Akademicznoj Hromady“.

Polacy w Szwajcarji.

Genewa 22. grudnia. Za świeżej pamięci, w krótkości, zdam sprawę z obchodu rocznicy powstania listopadowego, zarządzonego przez Towarzystwo polskie w Genewie. Obchód odbył się w przyozdobionej w sztandar Towarzystwa i przystrojonej w godła narodowe sali w kółku swojem. Zeszło się nas starych i młodych osób kilkadziesiąt; salka była pełną; część oficjalną zagaił wice-prezes Towarzystwa, ob. Hipolit Tchórzewski, który w gorących wyrazach powitał obecnych i opowiedział im cel i znaczenie zebrania.

Sekretarz odczytał następnie listy i telegramy: od ob. G. Dükerta, prezesa Towarzystwa, który z powodu żałoby (żonę stracił) nie mógł wziąść w obchodzie udziału, od ob. Witkowskiego z Zurichu, od Polaków z Sofii, od ob. Brochockiego z Medjolanu, od spółziomków z Konstantynopola, z Bukaresztu, z Lyonu i in. (niektóre później nadeszły). Prezydujący udzielił głosu pułkownikowi Z. Miłkowskiemu (T. T. Jeżowi.)

Pułkownik zaczął od zaznaczenia faktu, że czyniąc zadość zaszczytnemu współwygnańców żądaniu, najmniej po raz dwudziesty przemawia w dzień rocznicy listopadowej. Stawia go to w położeniu wachmistrza Dorosza, z gawędy Pola, służącego w pułku złożonym z młodej wiary. Wachmistrz ów pocieszał się tem, że

---

37)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Nerwowy płacz, jakim wybuchnęła Alicja, był najszczęśliwszym wypadkiem, jaki mógł się w tej chwili przytrafić. Pan Roy Pole, zapomniawszy o wszystkiem innem, zajął się ukojeniem jej łez, z tem większem współczuciem, że przewidywał, jak gorzkiemi łzami oczy te za dni parę najdalej znowu płakać będą.

Lord Conway, bojący się łez kobiecych, jak mniej więcej każdy mężczyzna, uciekł, szepnąwszy, że w pokoju obok czekać będzie na Ellę, a pan Roy Pole póty pieścił i koił rozpłakane swoje „maleństwo“ — jak pieszczotliwie Alicję nazywał — aż wypłakawszy się do woli, zarzuciła mu ręce na szyję ze łzami jeszcze w oczach, ale z uśmiechem już na ustach

Gdy nazajutrz rano, w dżdżysty i wietrzny poranek, zeszli się wszyscy na śniadanie do saloniku, Ella oświadczyła, że matka cierpi na zwykły swój ból głowy i do śniadania nie wstanie. Telegram, przyniesiony dla pana Roy Pole'a wszystkich nagle zelektryzował: trzy pary oczu śledziły go z wytężeniem, trzy serca miotały się w piersiach gwałtownie.

Pan Roy Pole, czytając depeszę, zbladł jak ściana; twarz jego okryła się wyrazem rozpaczy i zgrozy...

XXIII.

Pan Roy Pole, skinąwszy na Alicję, by się do niego zbliżyła, odprowadził ją najdalej jak mógł, od wspólnego stołu, i biorąc jej ręce w swoje dłonie, uśmiechnął się smutnie i rzekł do niej:

— Mam do swego maleństwa wielką prośbę...

— Zrobię wszystko, co zechcesz — z niezwykłą u niej powagą odparła Alicja.

— Chcę, abyście obie z Ellą nie pozwoliły sobie myśleć o trapiącym was niepokoju. Starajcie się okazywać wesołemi, jak zwykle bywają podróżni, szukający rozrywki; wychodźcie, wracajcie, zwiedzajcie miasto, oglądajcie kościoły i latarnią morską.

Na tem powinien wam upłynąć czas do czwartej po południu; wtedy macie wrócić, przygotowane do wiadomości... że wasz ojciec... jest o wiele od nas szczęśliwszy...

Umilkł, śledząc wrażenie, jakie wywrą słowa jego. Oczy Alicji napełniły się łzami, ale, mocując się z ogarniającem ją wzruszeniem, pokonała je i uśmiechnęła się mężnie

— Brawo, Alicjo! umiesz dotrzymywać słowa... A teraz, najdroższa, obetrzej łzy i idź rozmawiać z Conwayem, a przyślij tu do mnie Ellę.

Ella, otrzymawszy tę samę instrukcyą, okała się niemniej mężną od siostry, i w pół godziny potem, obie panny, na pozór tak spokojne, jakby w życie ich nie wplotła się żadna tragedja, pojechały oglądać miasto pod opieką North, a Roy Pole zawezwał lorda Conwaya na rozmowę do swego pokoju.

Wiedział pan Roy Pole, że młodemu człowiekowi będzie musiał zadać cios bolesny i żałował go z całego serca.

— Nie desperuj, proszę cię — zaczął żartobliwym tonem pan Roy Pole, widząc znękanie lorda Conwaya. — Daję ci słowo, że nie masz czego desperować!

— Zhańbiony jestem, nie będę śmiał pokazać się teraz między ludźmi! — przez zaciśnięte zęby głucho jęknął młodzieniec.

— Jeżeli kto, to nie ty — upewniał go pan Roy Pole — a nawet, jak w tym wypadku, to nikt właściwie „zhańbionym“ nie jest. Lady Gauntlett ma najzupełniejsze prawo pozwolić się kochać w sobie; mam bowiem niezbity dowód, że sir Lionel nie żyje od kilku tygodni.

— Nie żyje?

— Nie żyje — z powagą powtórzył pan Roy Pole — a lady Gauntlett ukrywała przed nami śmierć jego. Otóż i cała historja! Lady Gauntlett jest w samej rzeczy bardzo kochającą matką, gotową wszystko dla córek poświęcić. Sir Lionel, który nie zebrał nic na posag dla córek, tak, że z jego śmiercią, one zarówno, jak i matka, zostałyby bez środków do życia, bez dachu nawet nad głową... umiera... nagle, jak się zdaje. Możesz-że się więc dziwić, że lady Gauntlett uległa podszeptowi, namawiającemu ją do ukrywania tej śmierci, czyli do odwleczenia dnia ostatecznej ruiny majątkowej swojej i córek swoich? Raz wdawszy się w kłamstwo, trudno zawrócić z drogi... Zdaje mi się, że największym grzechem jej życia było to, że, kochając innego, wyszła za mąż... i szczęścia dać nie mogła...

— Kiedy powiadasz pan, że sir Lionel nie żyje? — zarzucił lord Conway.

Pan Roy Pole za całą odpowiedź, podał mu telegram od inspektora.

„Przeszukaliśmy znowu lodownię i znaleźliśmy trupa, odpowiadającego opisowi sir Lionela. Posłano po „coronera“. Obdukcja pośmiertna ma się odbyć“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Towarzystwa oficjalistów prywatnych.

Z Ropczyc donoszą nam: W dniu 16 bm. ożywiła się nasza mieścina, albowiem centralny zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych zwołał nadzwyczajne zebranie tutejszego oddziału i na takowe wydelegował dyrektora administracyjnego biura p. Romualda Makarewicza ze Lwowa.

Zjazd był, jak na nasz powiat, bardzo liczny. Gorące przemówienie p. delegata podziałało niezwykle skutecznie; albowiem nietylko wpisało się wielu nowych członków, ale i zaległości pospłacano. Na fundusz stypendyjny zaś dla sierót (córek) po członkach imienia Stefana hr. Zamoyskiego wpłynęła kwota 100 złr.

Towarzystwo to zaiste najpoważniejsze w rzędzie instytucyj humanitarnych zasługuje, aby niem zainteresował się cały ogół.

Na zgromadzeniu w Ropczycach stanowczo domagano się, aby skoro Towarzystwo już rozszerzyło swój zakres działania na lekarzy, weterynarzy, budowniczych i inżynierów, przyjmowało także na członków kobiety zajmujące stanowiska, a pragnące zabezpieczyć się na wypadek nieudolności do pracy.

Przy dobrej woli dałoby się zaiste w tym kierunku wiele zdziałać i gorąco tę sprawę zalecamy delegatom do rady nadzorczej Towarzystwa; boć wkładki i nieudolność do pracy stawiają nas na równi — choć charakter służbowy nasz różny.

Cel jest piękny i zasługuje na poparcie.

Z Ropczyc odjechał p. Makarewicz na zgromadzenie do Krosna, Brzeżan i Kołomyi. Jak słychać wszędzie był sukces dla Towarzystwa dodatni.

Upaństwowienie ziemi.

III. Lecz nierównie ważniejsze od tych bezpośrednich skutków wykupna ziemi na rzecz państwa byłyby, zdaniem Flürscheima, skutki pośrednie. Całe jądro kwestji społecznej, zdaniem jego, leży w niezużytych dochodach wielkich kapitalistów. Weźmy np. jednę rodzinę Rothschildów — a jest ona tylko tysiączną cząstką całej podobnej grupy — której majątek ceni się co najmniej na 4 miljardy marek, tj. która posiada około 150 miljonów rocznego dochodu. Dochód ten, to haracz, który składa Rothschildom pracujący naród prawie wyłącznie i nieustannie w formie czynszu i renty. Jeżeliby haracz ten składany był w naturaljach, to nie mielibyśmy kwestji socjalnej w dzisiejszej formie. Co prawda, mielibyśmy z jednej strony ludzi olbrzymio bogatych, którzy mieliby do skonsumowania tak ogromną ilość produktów, iż jednę ich część musieliby po prostu zmarnować i wyrzucić — z drugiej strony mnóstwo mniej majętnych, którzy pracują na chleb powszedni, ale przynajmniej zawsze znajdują dość pracy. Nadmiar produkcji i brak pracy byłyby nieznane na bożym świecie. Ale Rothschildzi pobierają swe dochody nie w formie naturaljów, ale w formie pieniędzy. By módz im spłacić te pieniądze, muszą ich dłużnicy naprodukowane dostatki sprzedawać na rynku. Na tymże rynku występują i Rothschildzi jako kupujący konsumenci, ale na sumę znacznie niższą, niż wynosi ich dochód, dajmy na to, na 20 miljonów rocznie. A któż kupuje towarów na dalszych 130 miljonów, które muszą być uzyskane, by spłacić resztę długu Rotschildowi? Sami producenci, tj. pracujące masy ludowe, chętnieby je kupiły, bo ich potrzebują; ale każdy chowa pieniądze otrzymane za własny towar, by je oddać Rothschildom aż do wysokości 130 miljonów, nie może więc wydawać ich na zakupienie towaru sąsiada. A Rothschildzi nie kupują nic więcej, ale używają tych 130 miljonów na nabycie dalszych pewnych walorów, tj. na dalsze rozszerzenie swego zgubnego prawa haraczowego. Tylko w tej formie występują oni jako konsumenci na rynku, że co roku zwiększają deficyt konsumcyjny, pogorszają przesilenie.

„Cały niezużyty dochód wszystkich kapitalistów świata, jaki się w ten sposób co roku odkłada, wynosi rocznie około 10 miljardów. W tem leży wyjaśnienie niepojętego zresztą zjawiska wzrastającej ciągle obfitości towarów przy wzrastającej nędzy, niedostatku z nadmiaru produkcji, tj. z zanadto wielkiego dostatku. Dlatego to czasy chwilowo się polepszają, jeżeli wielkie zbrojenia wojenne lub nawet wojny znajdą dla Rothschildowskich niezużytych miljonów konsumtywne zastosowanie, chociaż wkrótce po takiem pozornem polepszeniu nastąpić musi jeszcze większe pogorszenie, gdyż miljony owe, zużyte w wojnie, zmartwychwstają w rubryce długu państwowego i wymagają nowego haraczu. Każdy kupon długu państwowego spłaca pracujący naród w formie czynszu i renty. W podobny sposób ma się rzecz z kapitałem wydanym na budowę kanałów i kolei żelaznych.

„Jakąż rolę gra własność ziemska w tych nienormalnych stosunkach? Bez renty gruntowej nie byłoby także procentu kapitalistycznego, a tylko premja ubezpieczająca jako jedyne wynagrodzenie za pożyczkę kapitału. Tylko przez to, że kapitał może się przemienić we własność ziemską i ciągnąć rentę gruntową czy to wprost, czy ubocznie w formie prowizji hipotecznej, wymaga on proentu i wtedy, gdy bywa pożyczanym pracującemu człowiekowi, i to tem większego procentu, im gorsze są czasy, tj im mniejszy dochód przynosi praca. Kapitał chętniej szuka ulokowania nawet za najmniejszy procent w walorach ziemskich lub państwowych, niż na wysoki procent w przedsiębiorstwach przemysłowych. Z upaństwowieniem ziemi znikłaby możność prywatnego pobierania renty gruntowej, a z powiększeniem się wskutek tego dochodów państwa znikłyby też długi państwowe. Kapitał byłby zmuszony lokować się w przedsiębiorstwach przemysłowych, a nadto jeszcze i tutaj spotkałby konkurencję olbrzymich kapitałów państwowych. Procent spadłby z czasem do wysokości premij asekuracyjnej, a premja ta z polepszeniem się stanu przedsiębiorstw byłaby coraz mniejszą. A stan przedsiębiorstw przemysłowych polepszyłby się prędko i trwale, gdyż konsumcja narodowa zwiększałaby się razem ze wzrostem płac. Płace zaś musiałyby wzrastać, skoro robotnicy czy to pojedyńczo, czy do spółki łatwo mogliby otrzymać pieniądze i tylko w takim razie potrzebowaliby pracować dla przedsiębiorcy, jeżeli ten daje im tyle co najmniej, ile i bez niego zarobić potrafią, tj całą wartość ich pracy mniej wartości pracy przedsiębiorcy i ryzyka przedsiębiorczego.

„Z drugiej strony zniknie potęga Rottschildów i towarzyszy, tak bardzo tamująca konsumcję, skoro zniknie możność pobierania procentów i renty. Kapitaliści muszą wtenczas żyć z kapitału, a w takim razie wszystko jedno jest, ile generacyj przeżyje w całkowitej bezczynności, ogółowi to szkody nie wyrządzi. A wzrastająca konsumcja ludowa zapobiegnie brakowi pracy i nieproduktywnemu jej marnowaniu w formie dzisiejszego handlu pośrdniego, militaryzmu, biurokratyzmu, żebractwa, zbrodni i włóczęgostwa. Wskutek tego, mimo olbrzymiego wzrostu zarobku, produkty nie podrożeją.

Oto jest w głównych zarysach teorja Flürscheima. Nie wdając się w rozbiór jej szczegółów ekonomicznych, których jednostronność, podyktowana stanowiskiem autora jako wielkiego fabrykanta i przemysłowca, gdzieniegdzie i niefachowemu czytelnikowi wpada w oczy, zwrócimy uwagę czytelnika na jeden tylko punkt fatalny. Co rozumie p. Flürscheim pod wyrazem: państwo? Czem jest w jego pojęciu to państwo, któremu on przez upaństwowienie ziemi daje w ręce nową a tak olbrzymią potęgę? Jeżeli neutralizowane i centra-

---

10)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Szmul, który z początku myślał, że to żarty, widząc teraz, że pan Maciej wytrwa w swojem postanowieniu, powiedział sobie, że skoro interes żadną miarą nie może przyjść do skutku, więc przynajmniej ulży swemu sercu. Zaczął tedy najpierw delikatne robić wymówki, potem już porządnie łajał swego tyrana. Wszystko atoli było grochem na ścianę rzucanym. Pan Maciej wyglądał oknem obojętnie i słów jego zdawał się nie słyszeć. Żyd chciał już wyjść, lecz w oczach stanęła mu zielona pasza nad Bystrzycą, i siwe woły, które w bujnej trawie po pas się nurzają. Jęknął i zaczął błagać. Nie pomogło. Rzucił się na kolana. Pan Bronowski udawał, że nie widzi. Wtedy wpadł w furję i jak jaszczurka do oczu mu skakał. Gospodarz i na to uwagi nie zwrócił.

— Kiedy pan taki — krzyknął — to niech już będzie!

— A widzisz! Nie lepiej to było przystać od razu?

— Pan by z człowieka duszę wydarł! Ale niech pan prędko pisze, bo będzie późno.

Gospodarz przystąpił do kasy, wyjął czysty weksel, usiadł przy stole, włożył okulary i weksel starannie wypełnił, a gdy Szmul podpis swój umieścił, zaczął układać kontrakt o wypas źrebiąt. Skończywszy, przeczytał go żydowi i dał podpisać, poczem wręczył mu weksel. Szmul ciężko westchnął.

— Chwała Bogu — rzekł — że się już skończyło... Ale, z przeproszeniem wielmożnego pana, która teraz godzina?

Zapytany spojrzał na zegarek.

— Pół do pierwszej.

— Acher mir! Na co mi tego! pociąg już odszedł! — krzyknął żyd rozpaczliwie, ręce załamując.

— Odszedł? — pan Maciej drwiąco powtórzył. — W takim razie trzeba sobie jakoś radzić... Ponieważ mam w kasie trochę gotówki, więc ci ten weksel zeskontuję.

— Dobrze, dobrze, niech pan to zrobi... przecie on z pańskim podpisem, więc tak samo, jak gotówka.

— Bank bierze teraz ośm od sta, mnie miałeś dać trzy, to jedenaście, a ponieważ nie będziesz potrzebował do miasta jeździć i wydatków unikniesz, przeto dasz mi jeszcze jeden procent: razem dwanaście, i zaraz ci pieniądze wypłacę.

Żyd chciał się znów targować, wszelako zmiarkowawszy, że to na nic, zgodził się, wziął pieniądze, jarmurką do ziemi się ukłonił i wyszedł.

— Gdyby tak wszyscy postępowali — myślał sobie pan Maciej, na drzwi poglądając, które Szmul zamknął za sobą — te gałgany prędkoby się stąd wyniosły!

Dalsze rozumowanie przerwał mu Karol, który przyszedł prosić na obiad.

Rozdział III.

Staś Tarczyński.

Po objedzie, który zjadł w milczeniu, pan Maciej, jak miał zwyczaj, przespał się pół godziny, potem wstał i poszedł do robotników. Właśnie do łanu dochodził i już zdaleka krzyczał, czemu tak opieszale sadzą ziemniaki, gdy od strony przeciwnej nadjechał wózek parokonny na kołach wysokich, z którego młody człowiek wyskoczył.

Był to smukły blondyn. W jasnych jego oczach malowała się wesołość i myśl swobodna, a na pełnych ustach, ozdobionych małym wąsikiem, życia uciecha. W ruchach był zwinny i wytworny, głos zaś, gdy stangretowi rozkazy wydawał, dźwięczał jak dzwon srebrny.

Wszedł do sieni, otworzył drzwi przeciwległe, i znalazł się w pokoju jadalnym, gdzie ze stołu ostatnie naczynia zbierała bosa dziewczyna.

— Kasiu! Jest pan? — zapytał.

— Nie ma... w polu.

— A pani?

— Poszła do ogrodu.

Młody człowiek, przechodząc obok Kasi, pogłaskał ją po buzi rumianej i przez drzwi oszklone wybiegł do ogrodu. Tu zwrócił się ku lipie rozłożystej, pod którą z daleka ujrzał postać siedzącą. Była to pani domu, zajęta czytaniem.

Minąwszy pół ogrodu, zwolnił kroku, i do siedzącej, która plecami była obrócona, zbliżał się powoli, chyłkiem, na palcach. Stanąwszy tuż przy lipie, pochylił się, i głośno ją w ramię pocałował.

— Ach! — krzyknęła, wypuszczając książkę.

— Więc ciotunia boi się całusów? — zapytał z figlarnym uśmiechem.

- Fe, fe, panie Stanisławie! co też wyrabiasz.... Gdybym się choć była spodziewała, że to pan.

— Tobyś się była cioteczko nie przestraszyła, nieprawdaż?

— Trzpiot pan jesteś, i koniec na tem. Podaj mi lepiej książkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

swem jednak nie żąda Prado uwolnienia, ale szybkiego załatwienia jego procesu, chce bowiem umrzeć, nie mogąc przeżyć swej hańby.

Życzeniu mordercy stało się zadość, albowiem według ostatnich wiadomości został już stracony 28. bm.

Samobójstwo. W Lincu zastrzelił się inżynier Franciszek Zinnögger, liczący lat 44. Motywem samobójstwa miało być cierpienie sercowe.

Rada miasta Lwowa uchwaliła wczoraj cały budżet na r. 1889 (którego cyfry podajemy powyżej) wraz z rezolucjami komisji budżetowej, zdążającemi po większej części do załatwienia rozmaitych zaległych spraw, np. należytości koszarowych od rządu. Między innemi wezwano magistrat do zmniejszenia ile możności liczby dyetarjuszów, do przedłożenia ogólnego projektu urządzenia targowicy na bydło, budowy szopy w tym celu, tudzież rzeźni dla bydła drobnego i topiarni łoju, — i do odmiennego niż dotąd budżetowania wydatków nadzwyczajnych na budowle nowe, inwestycje itp. Komisja budżetowa zajmowała się szczegółowo sprawą nieuleczalnych (obcych), których gmina ze szpitalów przyjmować musi, a których koszta utrzymania rosną z każdym rokiem wśród niezmiernych trudności ściągania zwrotów od gmin przynależnych. Zaległości w tym względzie przekroczyły już sumę 8000 złr. Aby temu zaradzić, magistrat otrzymał polecenie znieść się z Wydziałem krajowym co do budowy krajowych domów dla nieuleczalnych. Podobnie rzecz się ma z zaopatrywaniem ubogich, i okazuje się potrzeba wydania krajowej ustawy w tym przedmiocie, aby miasta mogły znaleźć pewną ulgę.

Na wniosek dr. Radziszewskiego magistrat poczyni kroki do rządu o przyspieszenie założenia piątego gimnazjum przynajmniej niższego, ponieważ istniejące są przepełnione i muszą liczne filje swoje mieścić po najokropniejszych lokalach, a gmina już dzisiaj wydaje na szkoły średnie przeszło 20 000 złr.

Oprócz właściwego funduszu gminnego, pod zarządem miasta znajduje się obecnie 21 fundacyj, jakoto:

Zakład kalek św. Łazarza: dochody 14.735, wydatki 16.685; zakład sierot chłopców dochody 2183, wyd. 2193; sierot dziewcząt dochody 689, wyd. 651; fundusz dla inwalidów wojskowych dochód 851, wyd. 868; fundusz pożyczkowy im. Franc. Józefa dla mieszczan przemysłowców dochód 1574, wyd. 623; fundusz pożyczkowy dla rzemieślników izraelitów dochody 110; — fundusz stypendyjny dra Lingera dla uczniów medycyny dochód 318, wyd. 302; — fundusz dra Lingera dla ubogich m. Lwowa dochód 269, wyd. 200; — fundusz Jana Franka dla wspomożenia nowożeńców dochód 38 złr.; — fundusz Józ. Kolischera dla uczniów miejskiej szkoły przemysłowej dochód 11; — fundusz stypendyjny śp. Maurycego Kulczyckiego doch 64, wyd. 60; — fundusz dr. Fl. Ziemiałkowskiego dla terminatorów dochód 69, wyd. 60; — fundusz posagowy gm. lwowskiej im. Gizeli dochód i rozchód 450 złr.; — fundusz śp. St. Gosiewskiego (dla rzemieślników) oparty na majątkach ziemskich Błotnia i Pniatyn w Brzeżańskiem, dotąd z powodu długów bierny, wykaże po raz pierwszy zwyżkę parę set złr. w r. 1889; dobra te przynoszą obecnie 8750 złr. brutto; — fundusz śp. Franc. Blanka dla rzemieślników dochód czysty 1772 złr.; — fundusz stypendyjny im Karola Kiselki dla chłopców (dochód 146), dla dziewcząt 119 złr.; — fundusz śp. Rom. Ducheńskiego dochód 15.024, wyd. 9275, czysta zwyżka 5749 złr. i fundacja ta dla rzemieślników może już wejść w życie. Fundacja nareszcie im. Boczkowskich przynosząca 1047 złr. obciążona jest dożywociem.

Niezwykle zuchwałą kradzież spełniono wczoraj we Lwowie. Kilku złoczyńców wdarło się z piwnicy do sklepu korzennego S. Achta pod l. 1. przy ul. Strzeleckiej i w nocy splondrowali skład niemal doszczętnie. Podkopawszy się do piwnicy przełamali grube ceglane sklepienie, a pracowali przytem, jak się okazało przez dwie noce z rzędu. Z głębokiej piwnicy powynosili towary tak ciężkie, jak beczki z woskiem, miodem i śledziami, kilka skór garbowanych itp.

Zawiadomiona policja rozwinęła niezwłocznie energiczne śledztwo i już wieczorem wykrył sprawców rewizor Günsberg, aresztując wszystkich. Są to małoletni robotnicy bednarscy: Hieronim Kuśnierz, Marceli Soraniec i Stefan Radejko, od sąsiedniego majstra Eksesa. Aresztowani przyznali się, iż część łupu znajduje się u Katarzyny Miętus pod l. 3 przy tej samej ulicy. Miętusowę również uwięziono.

Wieczorek humorystyczny w Kole literacko-artystycznem, zapowiedziany na 31go bm., odbędzie się aż w sobotę 5. stycznia 1889

Towarzystwo bratniej pomocy na wszechnicy lwowskiej. Komitet zajmujący się urządzeniem w dniu 16go bm. koncertu w sali „Sokoła“ podaje do wiadomości, że dochód ogólny wynosił 286 gld. 30 cnt., wydatki 50 gld. 12 cnt., przeto pozostała jako czysty dochód kwota 236 gld. 18 cnt., z czego połowę przeznaczono dla „Sokoła“, a połowę dla „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy“. Komitet składa przytem podziękowanie p. Wszelaczyńskiemu za artystyczne kierownictwo; paniom: Pysznik (która zaprotestowała stanowczo przeciw obyczajowi przyjmywania kosztownych bukietów za udział w koncertach), Podgórskiej, Kossowskiej i Kornhaber, oraz panom Wierzbickiemu, Frenklowi, Janikowskiemu i Kwiatkowskiemu, i członkom chóru „Lutni“ za łaskawy współudział, a p. Barączowi, dyrektorowi teatru, za łaskawe zarządzenie stosownej zmiany w repertoarzu scenicznym.

Bufet teatralny zamknięty od niejakiego czasu, zostanie otwarty dnia 1. stycznia.

Zamiast powinszowań noworocznych, p. Mistecki Albert ze Słobódki obok Kołomyi, przysłał na ręce p. Romualda Makarewicza we Lwowie 3 gld. na pomnożenie składek na fundację stypendyjną imienia Stefana hr. Zamojskiego, jak wiadomo przeznaczoną dla sierót, córek po członkach Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś po południu o pół do 4. „Marja Stuart,“ dramat w 5 aktach, Słowackiego. — Wieczór po raz czwarty „Farinelli,“ operetka w 3 aktach Zumpego. W poniedziałek w dzień ostatni roku 1888 przedstawienie składane: 1) Uwertura złożona z motywów pieśni narodowych. 2) „Konfederaci Barscy,“ dramat Mickiewicza, drugi akt. 3) „Straszny dwór,“ Moniuszki, arja z kurantem, odśpiewa p. Jerzyna. 4) „Partja pikiety,“ komedja w 1 akcie z francuskiego. 5) Scena szermierki z operetki „Błazen królewski“. 6) „O chlebie i wodzie“, krotochwila w 1 akcie. 7) Cavatina z „Ernaniego,“ p. Jeromin. — 8) Nowe kuplety z „Farinellego,“ pp. Skalski i Myszkowski, 9) Obraz z żywych osób. — We wtorek po południu „Państwo Wackowie.“ Wieczór po raz dwudziesty „Mikado.“ — We środę po raz pierwszy „Wielka Marglownia,“ komedja w 5 aktach Ohneta.

Debiut. Znana z sceny lwowskiej artystka, panna Niesiołowska, debiutowała przed kilku dniami w Krakowie w „Teodorze“ w roli Antoniny.

(ms) **Opera.** Zaszczytnie znana z estrady koncertowej uczenica p. Ludwika Marka panna Hermina Patkiewicz debiutowała wczoraj na scenie tutejszej w partji Małgorzaty w Gounada Fauście.

Debiut wczorajszy zainteresował szerokie koła muzykalnego Lwowa. Ktokolwiek uczęszczał w ostatnich dwu latach na koncerta we Lwowie z pewnością spotkał się ze spiewem panny Patkiewicz, a znawcy z prawdziwą przyjemnością śledzili rozwój i postępy tej wiele obiecującej spiewaczki. Zeszłorocznemi występami na estradzie koncertowej udowodniła panna Patkiewicz, że głos jej stanowczo nadaje się do sceny i już roku zeszłego spodziewano się debiutu scenicznego, doradzano jej jednak i to zupełnie słusznie by się wstrzymała z występem aż do obecnego sezonu. Jeżeli zdając sprawę z pierwszego debiutu sprawozdawca musi przestrzegać pewnej rezerwy w ocenie, by nie wziął za złe tego co jest skutkiem tremy, nieodłącznej towarzyszki każdego debiutu, po wczorajszym występie jesteśmy w tem miłem położeniu, że krępować się nie potrzebujemy. Panna Patkiewicz jako Małgorzata odniosła wczoraj pod względem wokalnym sukces w całem tego słowa znaczeniu zupełny i zasłużony. Począwszy od kilkunastu taktów w arcytrudnem wejściu w drugiej odsłonie, a skończywszy na ostatniej odsłonie spiewała panna Patkiewicz swą partję z nielicznemi wyjątkami bardzo pięknie i porywała słuchaczy do ciągłych oklasków. Obszerny i donośny głos sopranowy panny Patkiewicz brzmi we wszystkich pozycjach począwszy od tonów najniższych aż do najwyższych, czysto i pięknie. Jestto głos w całem tego słowa znaczeniu sceniczny, który jest jak stworzony, szczególnie do partyj dramatycznych; modulacja czysta i poprawna. Arja przy kołowrotku i z klejnotami, a później ansamble wypadły prawie bez zarzutu, koloratura a szczególnie staccata wymagają jednak jeszcze pewnej ogłady. Niepotrzebnie także przyciemnia debiutantka tony nizkie, które same przez się brzmią pięknie i donośnie. Popracować powinna także panna Patkiewicz nad deklamacją w ogóle a w szczególności nad wyraźniejszą wymową.

Licznie zebrana publiczność przyjmowała debiutantkę nadzwyczaj ciepło. Po trzeciej odsłonie wywołano ją kilkakrotnie, a w ostatniej odsłonie spiewała panna Patkiewicz z taką siłą i z takiem przejęciem, że formalnie porwała słuchaczy.

Wczorajszy debiut panny Patkiewicz niebył wcale próbą sceniczną początkującej spiewaczki, po której sądzićbyby wypadło o przyszłej kwalifikacji debiutantki, ale był to pierwszy śmiały krok u wstępu do karjery artystycznej, której bez obawy przepowiedzieć można najpiękniejszą przyszłość.

O innych artystach biorących udział w wczorajszem przedstawieniu, pisaliśmy już dwukrotnie, zaznaczyć tylko należy, że wczorajszy „Faust“ był od wielu lat pierwszym, w którym wszystkie partje spiewano po polsku.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga 29. grudnia. *Hlas Naroda* domaga się, aby z pomiędzy Czechów mianowano członków Izby panów.

Zawiązał się tutaj wielki komitet celem wspólnej akcji w sprawie wzięcia udziału w paryskiej wystawie.

Zemuń 29. grudnia. Wczoraj urządzono wielką antiaustrjacką demonstrację w Belgradzie. Biura konsulatu austrjackiego obrzucono kamieniami, nie szczędzono również pomieszkania konsula. Inni obywatele austrjaccy byli również insultowani. Policja wystąpiła przeciw demonstrantom. Konsul zażądał satysfakcji.

Berlin 29. grudnia. Tutejsze włoskie stowarzyszenie robotników „Societa operaia italiana“ zostało za tendencje swoje irredentystyczne i antimonarchiczne rozwiązane. (Wydalony dziennikarz Paronelli był jego prezesem).

Paryż 29. grudnia. *Soleil* dementuje wiadomość o małżeństwie belgijskiej księżny Klementyny z włoskim następcą tronu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 29. gtudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza nominację hr. Walterskirchena przy dworze holenderskim.

Wiedeń 29. grudnia. Według *N. fr. Presse* zakończyły się rokowania Watykanu z Rosją tymczasowem przywróceniem stosunków dyplomatycznych; oprócz tego ma nastąpić na najbliższym konsystorzu prekonizacja *trzech* biskupów polskich.

Rząd rumuński wezwał radę nadzorczą kolei Lwowsko-Czerniowieckiej do wysłania delegatów do Bukaresztu celem rokowań nad objęciem ruchu.

Wiedeń 28. grudnia. Wrzekomo z polskich kół poselskich dowiaduje się *Neue freie Presse*, że uchwała Sejmu galicyjskiego, domagająca się, by miljon, przyznany przez ustawę spirytusową jako odszkodowanie gorzelnikom galicyjskim, wpływał co roku aż do ostatecznego wykupienia prawa propinacji w Galicji do galicyjskiego funduszu propinacyjnego, *w żadnym razie nie będzie przedłożoną do sankcji cesarskiej.*

Tenże sam dziennik dowiaduje się, że komisja wojskowa Izby panów, wybrana celem rozpatrzenia nowej ustawy wojskowej, na pierwszem posiedzeniu przeprowadziła kilkogodzinną debatę nad tą ustawą. W komisji panuje takie zdanie, że ustawa wojskowa będzie przyjętą bez zmiany, natomiast uchwalone przez Izbę posłów rezolucje, ta jedyna chuda zdobycz całej dyskusji o ustawie wojskowej — zostaną odrzucone.

Wiedeń 28. grudnia. Poseł do Rady państwa Kindermann, wybrany z grupy miast Schluckenau-Hainspach, a należący do „narodowo-niemieckiego zjednoczenia“ — złożył mandat.

Berlin 28 grudnia. Jest rzeczą pewną, że rząd przyjmie terytorja wschodnio-afrykańskie, okupowane przez niemiecką kompanję afrykańską, pod zarząd państwa, i zamianuje Wissmanna gubernatorem.

Z wschodniej Afryki donoszą, że urzędnicy wysłani przez niemieckie Towarzystwo wschodnio afrykańskie do niemieckiej kolonji zostali wymordowani

Sofja 28. grudnia. Rząd bułgarski nosi się z myślą zaciągnięcia pożyczki celem pokrycia niedoboru. W tym celu rozpoczęto pertraktacje z kilkoma firmami rumuńskiemi.

Ukazem książęcym została sesja Sobranja przedłużoną do 31. stycznia.

Paryż 28. grudnia. Dzienniki monarchiczne *Soleil* i *Moniteur* występują przeciw kandydaturze Boulangera w Paryżu.

Londyn 28. grudnia. Z Zanzibaru dochodzą wiadomości o nowych walkach Niemców z krajo-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

zdarzały się mu bitwy, w których on „w pierwszą lepszą wpadał lukę i ciął sobie po dawnemu swoją, panie, starą sztukę“. Mowca szermierzyć musi językiem, co nie jest rzeczą łatwą. Trudno powiedzieć co nowego. W trudności tej zwraca się do kwestji, acz nie nowej, ale stanowiącej przedmiot polemiki, która w ostatnich mianowicie czasach występuje z naciskiem znaczącym. Przeciwnicy powstań polskich wytoczyli na stół kwestję niestosowności takowych, dowodząc, że nie były one samoistne, ale wywoływała je, narzucała bądź emigracja, bądź mniejszość. Emigracja szczególnie obarczoną została zarzutami. Powstanie r. 1830 tem się właśnie odznacza, że emigracja najmniejszego w niem nie miała udziału — dla przyczyny bardzo prostej: nie było jej. Ostatni emigrant — emigrant polityczny, Tadeusz Kościuszko, umarł na lat trzynaście przed wybuchem. Wytworzyło się więc ono na miejscu, wyszło wprost z gruntu polskiego, z łona polskiego społeczeństwa. Mowca w krótkości opowiedział genezę powstania i zwrócił się do zarzutu: wywołania takowego przez mniejszość. Przedstawił dwie mniejszości: mniejszość rządzącą obcą i mniejszość opozycyjną narodową. Pomiędzy niemi ogół, przez Słowackiego szarą gromadą nazwany. Na ogół ów mniejszość opozycyjna najmniejszegoby wywierać nie mogła wpływu gdyby mniejszość rządząca słusznym potrzebom i aspiracjom jego odpowiadała. Mniejszość rządząca jednak niezadowolniała ogółu; niezadowolnienie rosło, wzmagało się i usposobiło w końcu naród tak, że się stał materjałem palnym, dla którego dość było iskry, ażeby płomieniem buchnął. Iskra, czy ona wzięła się za granicą, czy na miejscu, to rzeczy nie zmienia. Rzecz polega na niezadowolnieniu, wynikającem z przyczyn głębokich, naturalnych, przywiązanych do dziejowego istnienia Polski a tkwiących w istocie indywidualizmu jej politycznego, poczuwającego się do prawa bytu samoistnego, niepodległego. Ztąd powstania nasze przybierają fizjognomje rozmaite; niepodobne są jedno do drugiego, a wszystkie są objawem walki o byt.

Po pułkowniku przewodniczący dał głos p. Z. Balickiemu, prezesowi Towarzystwa młodzieży „Polonia“, który wyraził na wstępie przekonanie, że mniej głośne występy dzisiejsze na obchodach, przypisać należy nie osłabieniu uczuć, ale większemu zamknięciu ich w sobie. Dzięki temu mniej dziś widzimy łez przed Europą roztaczanych, mniej westchnień i narzekań, a więcej męzkich postanowień. Zadaniem naszem bezpośredniem wytworzenie siły, któraby głęboko w warstwy ludowe sięgała, wysoko wznosiła ideę.

Mowę p. Z. B. zaznaczamy, jako wielce pocieszający, otuchą brzemienny i ważny głos przez to, że wyszedł z łona młodzieży polskiej.

Po mowie tej nastąpiły deklamacje i śpiewy patrjotyczne. Panna Z. K. z uczuciem wygłosiła: „Do Matki Polki“ Mickiewicza. Wielką jednak a rozrzewniającą niespodziankę sprawiła nam trzynastoletnia dziewczynka, córka sz. wice-prezesa Tow. polskiego, panna Stefania Tchórzewska, wypowiedzeniem własnej kompozycji w języku francuzkim wiersza, opiewającego losy dwojga małych dzieci w czasie wojny r 1831. Spiewy zajęły resztę wieczoru, który przeciągnął się do północy i pozostawił nam jak najmilsze wspomnienie z pobytu na tułactwie.

KRONIKA.

Awans na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Inspektorem II. klasy został: Patek Karol, inspektorami III. klasy: Maly Józef, Geyer Gustaw (tyt.) i Heinrich Adolf. Starszymi ekspedytorami: Johns Robert i Krömer Ernest. Starszymi inżynierami: Machalski Henryk, Scriba Ludwik i Christian Jan, (tyt. star inżyn.).

Dalej awanzowali na wyższe stopnie: Brückner Adolf, ks. Jabłonowski Stanisław, Ziffer Rudolf, Koppel Albert, Krasa Emanuel, hr. Meraviglia Rudolf, Wychowski Albin, Schaffner Samuel, hr. Bukowski Karol, Janiczek Zygmunt, Kuntze Bernhard, Steiner Hugo, Jasiński Zygmunt, Kühnelt Ludwik, Pietruski Marjan, Baranowski Wiktor, Blumrich Józef, Pilecki Julian, Plechawski Karol, Gorgas Maciej, Czarnecki Jan, Elster Edmund, Filous Emil, Fischer Alfred, Hauser Mieczysław, Krzeczunowicz Franciszek, Liborio Tytus, Schreier Henryk, Atlas Kalman, Wünsche Józef, Zaak Albert, Czerwiński Karol, Romański Teodor, Epperlein Jan, Kinsbrunner Abraham, Kirschner Alfred, Miszewski Zygmunt, Nosek Adolf, br. Petrino Jerzy, Plechawski Alfred, Przybyła Franciszek.

Zostali urzędnikami: Rössler Zygmunt, Allerhand Artur, Polli Wiktor, Rabiner Gustaw, Tittinger Bernard, Wagner Aleksander.

Składki. Zamiast rozsyłania biletów z powinszowaniami noworocznemi dr. Zdzisław Marchwicki złożył w naszej administracji na rzecz weteranów z r. 1831 10 złr.

We wczorajszym wykazie zaszła pomyłka co do nazwisk: ofiarował na weteranów 2 złr. p. Rudkowski z Wyżnicy, nie Budkowski.

P. Józef Greliński rozesłał list następujący: „Mam zaszczyt podać do wiadomości, iż skutkiem nadwątlonych sił pracą i wytężeniem, jakoteż osłabionego stanu zdrowia po 26 letniem urzędowaniu — usuwam się w stan spoczynku — i tylko do końca bieżącego roku urząd sekretarza ck. galicyjskiego Towarzystwa gosp. sprawuję“. Wszyscyśmy cenili niestrudzoną pracę p. Grelińskiego i dlatego z żalem przyjmujemy wiadomość o jego postanowieniu, lecz zarazem z nadzieją, że siły pozwolą mu jeszcze dalej służyć towarzystwu przynajmniej doświadczoną i wytrawną radą.

Dyrekcja Stowarzyszenia rękodzielników „Skała“ zaprasza niniejszem wszystkich członków na wspólny „opłatek“ odbyć się mający dzisiaj (30go bm.) o godzinie 5. po południu w lokalnościach Stowarzyszenia.

Przedstawienie amatorskie danem będzie w lokalu „Gwiazdy“ dziś w niedzielę 30. grudnia na korzyść funduszów stowarzyszenia. Amatorzy odegrają „Wicka i Wacka“ komedją w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego, zawsze jeszcze wielce podobającą się publiczności. Biletów nabyć można w biurze Stow., a w dzień przedstawienia przy kasie. Początek z uderzeniem g. 7. wieczór.

Towarzystwo Ś. Salomei, zawiązane w celu niesienia pomocy wdowom w nędzy pogrążonym, pospiesza wyrazić na tem miejscu swe szczere podziękowanie tej publiczności, która szlachetnem i skutecznem poparciem dała możność otarcia wielu łez. Niedawne nasze istnienie, niedawna praca, a owoce tejże nie mogły być jeszcze głośne. Mimo to zacne i poczciwe serca na odezwę naszą pospieszyły z pomocą. Zewsząd posypały się dary i przyszła do skutku tombola gospodarska, która w niedzielę d. 23. b. m. zgromadziła wszystkich ludzi dobrej woli Dzięki takiej ofiarności zdołano zebrać 400 złr., które stanowić będą pierwszy fundusz żelazny, oraz dowód dobroczynności publicznej Składamy więc niniejszem publiczny hołd wysokiej tej ofiarności, oraz serdeczne w imieniu wdów podziękowanie wszystkim tym, którzy się w czemkolwiek przyczynili do wyjątkowego powodzenia naszych starań, a mianowicie:

Paniom: Gorayskiej, Gołębskiej, Gnoińskiej, Hubickiej, Kielanowskiej, Klobassowej, Łozińskiej, Obertyńskiej, ks. K. Ponińskiej, Padewskiej, Schnellowej, Szymanowskiej, Wereszczyńskiej. Pp. hr. Lanckorońskiemu i Wolskiemu za hojne datki w zwierzynie drobiu i różnych wiktuałach; pp. właścicielom cukierń, kawiarń i handlów, mianowicie: Bałłabanowi, Baczewskiemu, Dydusiakowi, Ditmarowi, Ehrlichowi, Grossowi, Kosteckiemu, Knappowi, Mańkowskiemu, Markiewiczowi, Mikolaschowi, Szkowronowi, Tretterowi i Wojciechowskiemu za wszystkie nadesłane dary; paniom Wandzie Brunickiej, Stankiewiczowej, Wendorfowej, Szydłowskiej, hr. Helenie Mier i pp. Kl. Torosiewiczowi, Stawiarskiemu, Bankowi kredytowemu za datki hojne pieniężne i panu dyrektorowi Fr. Zimie za przyrzeczony stały fundusz.

Obok wdzięczności za te wszystkie ofiary i datki pozostaje nam jeszcze serdeczne podziękowanie dla p. Bayera, zarządcy gmachu teatralnego, który pomimo licznych swych zajęć podjął wszelkie trudy około urządzenia naszego sklepu korzystając z bezinteresownej pomocy tapicera S. Remiego. Wszystkim wyżej wymienionym i wielu innym bezimiennym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać!“ — *Wydział Towarz. św. Salomei.*

Paraliż w tramwaju. Wczoraj z rana obywatel i właściciel domu przy ul Zielonej, p. Sk..., jadąc tramwajem przez plac Gołuchowskich, został sparaliżowany Według opinii lekarskiej, rezultatem wypadku będzie ubezwładnienie prawego ramienia, oraz przytępienie słuchu.

Dar P. Edmund Riedl, kupiec tutejszy, ofiarował dla zarządów ochronek towary kolonialne w upominku świątecznym, za co te za naszem pośrednictwem przesyłają mu serdeczne: Bóg zapłać!

Praktyczność. Ze sfer kobiecych komunikują zajmującą wiadomość że panie nasze, umiejące cenić wartość oszczędzonego grosza, coraz więcej zajmują się wykończaniem sukien dla siebie, bez oddawania ich do krawcowych Przeprowadzenie tej oszczędności nader doniosłej dla budżetu domowego, umożliwione zostało jedynie w ten sposób, że panie nieznające kroju oddają materję do znanego zakładu form Mme Marie, zkąd w 24 godzin otrzymują suknię skrojoną, zeszpilkowaną (épinglée) i upiętą (za 2 złr.) tak, że w domu potrzeba ją tylko wykończyć, co już z łatwością przychodzi, bo któraż kobieta szyć nie umie! Sądzimy, że wiadomość ta pożądaną będzie, zwłaszcza w obecnym sezonie, tym z naszych czytelniczek, które dotąd nie korzystały z dogodności, jakie im zapewnia renomowany zakład Mme Marie.

Zmarli. W Warszawie zmarł w 76. roku życia Teofil Nowosielski, jeden z najgorliwszych założycieli ochron dla dzieci, oraz pracownik na niwie pedagogicznej. — Również w Warszawie zmarł artysta-rzeźbiarz Zdzisław Rutkowski. — D. 27. bm. zakończył życie po długich cierpieniach ks. Ludwik Kusionowicz, proboszcz gdowski, kanonik honorowy i dziekan niepołomski, w 73. roku życia.

Aleksandra z Żołyńskich Au, wdowa po skarbniku Towarzystwa kred. ziemskiego, matrona dla cnót swych wielkich ogólnym ciesząca się szacunkiem zmarła we Lwowie w 64. r. życia. — Aleksander Gamski obyw. m. Lwowa zmarł w 78. r. życia.

Zastępstwo banku austro-węgierskiego zostało otwarte w Nowym Sączu.

Z Towarz. przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie. Wydział Towarzystwa podaje do publicznej wiadomości, że w miesiącu grudniu rozdzielił pomiędzy ubogą młodzież szkół ludowych i średnich, bez różnicy wyznania 16 par butów, 17 par trzewików, 56 sztuk rozmaitej odzieży, a 38 sztuk bielizny. W ciągu miesiąca umieścił sekretarjat 5 chłopców w prywatnych domach, gdzie dostają bezpłatnie ciepłą strawę.

Wydział spełnia równocześnie bardzo miły obowiązek, składając publicznie w imieniu ubogiej młodzieży najszczersze podziękowanie pani Wiktorji Niedziałkowskiej za datek w kwocie 25 gld., p. Żmudzińskiemu za datek 6 gld. 55 cnt., pani Józefie Rutkowskiej za 25 sztuk odzieży i bielizny, pani Krówczyńskiej za 13 sztuk bielizny i odzieży, p. Forget de Barst za 6 sztuk odzieży, pani Zagórskiej Marji za 22 sztuk odzieży i bielizny, pani Sewerynie Kobierzyńskiej za 22 sztuk bielizny i odzieży, p. Kwiatkowskiemu za 1 paletot zimowy, pani Grabowskiej za 2 sztuk odzieży zimowej. Cały powyższy zapas, natychmiast rozdzielono pomiędzy młodzież szkół nie tylko przedmiejskich, do których rzeczywiście najuboższa młodzież uczęszcza, lecz także szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego męskiego. Wydział Towarzystwa znając ofiarność mieszkańców naszego grodu, a szczególniej litościwe serca naszych pań, odzywa się znowu z gorącą prośbą o nadsyłanie datków w gotówce, szczególniej miasto tak drogich często powinszowań noworocznych, lub przenoszonej odzieży, bieliznie i obuwiu (także z dorosłych) zima bowiem teraz na dobre się rozpoczyna i daje we znaki wszystkim a szczególniej biednej młodzieży szkolnej, która rano przed 8 godziną często bez ciepłej strawy, lekko i źle odziana w podartych bucikach spieszy z najdalszych krańców miasta do szkoły, w której o suchym kawałku chleba przesiedzi dzień cały, nie mając po co wracać do domu, gdyż rodzice są cały dzień za domem na robocie.

Wszystkie datki tak w gotówce, jak i w naturze uprasza się uprzejmie nadsyłać *do biura c. k. rady szkolnej okręgowej miejskiej w ratuszu na II. piętrze.*

Jeżeliby komu z chętnych odsyłanie datków pod wyżej podaną adresą sprawiało trudności lub było w ogóle niedogodnem, raczy łaskawie kartą korespondencyjną podać swój adres *sekretarzowi p. Mikołajowi Haraszkiewiczowi, ulica Chorążczyzny, l. 23, I piętro*, który ofiarowane Towarzystwu rzeczy podniesie przez kursora.

Inne łaskawe datki, jako też deklaracje na członków stałych Towarzystwa pod tą samą adresą zgłaszać należy bądź osobiście, bądź kartą korespondencyjną z podaniem dokładnego adresu. (Członkiem zwyczajnym może być każda osoba, która się zobowiąże płacić miesięcznie 10 cnt., po które przychodzi każdego miesiąca kursor z kwitkiem).

Wydział uprosił redakcje naszych pism, by raczyły także łaskawie pośredniczyć w przyjmowaniu datków jednorazowych w gotówce i zgłoszeń na członków i w tym celu w każdej redakcji jest arkusz Towarzystwa, gdzie każdy z łaskawych dawców, może własnoręcznie swój datek zapisać, lub też wpisać się na członka.

Mianowania. Ministerstwo handlu przeniosło radcę pocztowego Emila Gaberlego z Berna do Lwowa. Rada szk. kraj. zamianowała Jana Palijczuka rzecz. nauczycielem w Zadubrowcach.

Do rady pow. rzeszowskiej wybrani zostali pp. Ign. Gumiński i Kaz. Doliński, właściciele dóbr.

Z uniwersytetu lwowskiego. Pp. Aleksander Balko, koncepista prokur. skarbu; Michał Miazga, oficjał prok. skarbu; Włodz. Maciulski, Aug. Łoziński i Sew. Paneth, koncypienci adwokaccy, otrzymali stopień doktorów praw.

Prado wystosował pismo do prezydenta Carnota, w którem zaklina się, iż jest niewinnym. W piśmie

MAGAZYN JUBILERSKI
Juljana Strzeleckiego
we Lwowie, Rynek l. 45.

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski	złr. 17·—
12 Grabków stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Nożów stołowych gładkich lub w paski	„ 17·—
12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski	„ 9·—
12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski	„ 7·—
12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Grabków desertowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski	„ 15·—
12 Podstawek pod noże i widelce	„ 8·25
1 Chochla do zupy gładka lub w paski	złr. 5·30, 6·15 i 7·—
1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski	złr. 3·20
1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski	„ 4·—
1 Postument na ocet i oliwę	złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54.
1 Para solniczek	złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

Zawiadamiamy, że dzieło prof. **Czesława Czyńskiego**, członka Tow. psychologicznego w Londynie

„Magnetyzm i Hypnotyzm“

opuści prasę 12. stycznia 1889.

Treść: Historja magnetyzmu i hypnotyzmu. Filozofja i etnologja. Sposoby hypnotyzowania i objawy hypnotyzmu z 12 ilustracjami. Spis chorób leczonych hypnotyzmem. Hypnotyzm w obec prawa.

Golarz samoistny
najnowszy
Aparat do golenia
którym może się ogolić każdy,

nawet wiekowy z drżącemi rękami **najgęściejszą brodę** z absolutnem bezpieczeństwem, niezaciąwszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czysto** i **prędko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtórnych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 złr. 90 cent.

Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy

MIKOŁAJA HIRNBAL, Wien I. Mölkerbastei 16/E. Mezzanin.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Ciągnienie dnia 2. Stycznia 1889.

PROMESY
na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana

złr. 200.000 w. a.

tudzież 1 wygrana **20.000** złr., 1 wygrana **5.000** złr., 5 wygranych po **1.000** złr., 12 wygranych po **250** złr., 1280 wygranych po **140** złr. razem **1300** wygranych z kwotą **412.200** złr.

sprzedaje po 3 złr 75 ct. za sztukę

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,**

Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o przysłanie **15 ct.** więcej na opłacenie listu poleconego.

1889.
Na Nowy Rok
poleca **najstosowniejsze podarki.**

Jedyny na całą Galicję wyłączny skład

INSTRUMENTÓW i STRUN

J. KAPRALIKA

LWÓW, SKARBKOWSKA 6.
dawniej Policja na rogu

100 sztuk CYTR już od 7 złr.

Wielki wybór

ARISTONÓW, MELIFONÓW i NÓT.

NOWOŚĆ!!!

SYMFONIONY

na rodzaj szwajcarskich z nutami stalowemi do wkładania, cena 6 zł. 80 ct.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jenerálnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA pierwszorzędna** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług:**“ — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych:“ Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ścisłe zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.**

Klosety pokojowe
z desinfekcją torfową
również **Proszek torfowy**
zastępstwo i skład u firmy:
ANTONI HALSKI
handel żelazny, Lwów, plac Marjacki liczba 9.
Cenniki na żądanie franco.

Na placu KASTRUM umyślnie zbudowany Boches Panopticum

Codziennie otwarty od godziny 9tej rano do 9tej wieczór.

Szczególnie widzenia godne Wielka operacja krtani cesarza Fryderyka.

Stosowne dla panów, dam i dzieci.

I. miejsce 30 cent. II. miejsce 20 cent. Dzieci niżej lat dziesięciu i wojskowi bez szarży płacą połowę.

Alfred Rassl Opawa (Szląsk)
HANDEL NASION
DLA GOSPODARSTW LEŚNYCH i ROLNYCH

poleca **zagwarantowane nasiona** zdolne w wysokim stopniu kiełkować wszelkiego gatunku en gros en detail.

Wzory i cenniki są na usługi.

Wszelkie nowości prześcignięte.

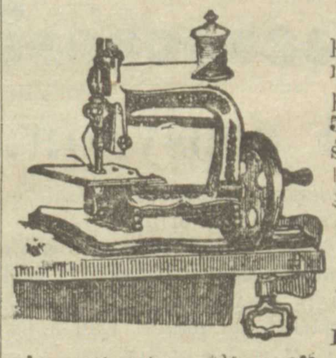

Dwa najpiękniejsze, najpraktyczniejsze i najpożyteczniejsze przedmioty wystawy wiedeńskiej, nowo wynalezione **mechaniczna maśnica,** patent **„Rapid“,** zapomocą której można w **5 minutach** z słodkiego mleka, śmietany lub śmietanki można zrobić masło. Szczególnie dobra do wyrabienia Chadeau, piany z jaj, bitej śmietany, ponczu z jajami. Ceny tych maszyn są według objętości: ½ litra złr. 1·50, 2 litry złr. 2·75. 5 litrów złr. 4·50, 10 litrów złr. 6·50, 25 litrów złr. 12, 50 litrów złr. 20·

Tylko złr. 3·40 kosztuje w **sierpniu 1888** wynaleziona **ręczna maszyna do szycia patentu „Electa“.** Maszyna ta pracuje pięknie, ścieg łańcuszkowy, prędko i mocno, rownomiernie, szyje wszelkie materje bez wyjątku, jest najlepszemi mechanicznemi korzyściami nowego czasu zaopatrzoną i konstruowaną z najlepszego żelaza lanego. Do nauki robót na maszynie do szycia jest ta maszyna nieopłaconą. Te przedmioty można sprowadzić za pobraniem przez

Zakład wysełkowy SCHMIDT, Wiedeń Margareten.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . zł. 1·40
unt najlep. w org. op. zł. 2·0
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10

Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . zł. 8·80

Herbata z Brodów!!

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną:

Nie-kaszlaj

Miodowo-ziołowy ekstrakt słodowy i karmelki
L. H. Pietscha & S-ki, Wrocław

Najlepszy środek na kaszel, koklusz, katar, chrypkę, zapalenie błon szluzowych, płuc, tchawicy i krtani, zaflegmienie organów oddechowych, bladaczkę, suchoty, a szczególnie dobre dla kobiet karmiących. —

Prócz licznych pism dziękczynnych posiadamy także podziękowania **Jego excelencji kanclerza niemieckiego** *KSIĘCIA BISMARKA*

Ekstrakt flaszka 0·80, 1·50 i 2 złr. karmelki po 25 i 40 ct

Trzeba uwzględnić na flaszce nawiniętą instrukcję użycia.

trzymać można we wszystkich **aptekach Austro-Węgier. We Lwowie** w aptece pod srebr. Orłem **Zygmunta Ruckera.**

wcami. W Bagamoyo wysadziły niemieckie statki wojenne ponownie część swej załogi na ląd, gdzie też wycięto znaczną liczbę krajowców.

Petersburg 28. grudnia. Ministerstwo wojny, jak donoszą *Mosk. Wied.*, opracowało projekt przepisów, dotyczących obowiązków ludności względem armji podczas mobilizacji i podczas wojny. Do obowiązków tych liczy się dostarczanie podwód i furażu. Według wzmiankowanych przepisów, instytucje wiejskie i miejskie winny posiadać z roku na rok dokładne wiadomości o zapasach produktów w danym okręgu, aby do 13. marca dane te mogły być przedstawione sztabom okręgowym. W razie dostrzeżonej niedokładności w gromadzeniu rzeczonych wiadomości, gubernatorowie mają prawo rozporządzić się w tym względzie na koszt instytucyj, do których należy zbieranie danych.

Petersburg 28. grudnia. Poseł rosyjski w Bukareszcie, Chitrowo, powołanym został do Petersburga. Słychać, że został on zupełnie odwołany z Rumunji, gdyż do Petersburga przybył z żoną.

Stambuł 28. grudnia. Agob pasza został mianowany ministrem finansów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

C. k. jeneralna dyrekcja austrjackich kolei państwowych podaje do wiadomości, że w dniu 1. stycznia 1889 płatny od akcyj c. k. uprzywil. kolei arcyksięcia Albrechta od wymienionego dnia począwszy po 1 gld. w srebrze będzie wypłacany przy głównej kasie c. k. dyrekcji austr. kolei państwowych w Wiedniu (Fünfhaus, Schönbrunner-Strasse, Nro. 6).

Od 1. do 14. stycznia włącznie będą wypłacać w Berlinie „Deutsche Bank“, w Frankfurcie nan Menem „Deutsche Vereins Bank“ i p. Erlanger i Synowie, w Monachium „Bayerische Vereins-Bank“, markami w kwocie oznaczonej przez dyrekcję według wiedeńskiego przeciętnego kursu.

Od 15. stycznia 1889 wypłacać się będzie tylko w głównej kasie c. k. jeneralnej dyrekcji w Wiedniu.

Targ zbożowy. *Lwów* 29. grudnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Tendencja handlowa nie zdołała się dotychczas ożywić, popyt bardzo słaby i zbyt utrudniony, ceny notują więcej nominalnie. Tu i owdzie nadarza się popyt li tylko na produkta straczkowe.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.50	do 7.25
Żyto gotowe	„	5.40	„ 5.75
Jęczmień	„	—.—	„ —.—
Owies obroczny	„	5.65	„ 6.10
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	6.50	„ 9.75
Wyka	„	5.50	„ 5.75
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	54 —	„ 60.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei cont. na termina	„	14.75	„ 15.—

Nadesłane.

LOSY SERBSKIE
10cio-frankowe
Ciągnienie 2go Stycznia 1889.
Główna wygrana 100.000 fr.
sprzedają najtaniej
Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a na żądanie za zaliczką.

Zmiana mieszkania.
Marjan Lisowski
Dentysta i lekarz do chorób jamy ust przeprowadził się do domu Wgo Kirschnera przy placu Trybunalskim l. 1. i ordynuje od 9—1 przed-, a od 3—5 popołudniu.

Wszech nauk lekarskich
Dr. L. St. Kossak
były asystent uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
we Lwowie ul. Wałowa nr. 29 od 2—4.

Zasilajcie krew żelazem! Rada ta sławnego starego lekarza ma jeszcze dziś całą wartość. Ponieważ jednak wszelkie prepataty z żelazem są trudne do strawi nia, należy w braku apetytu, nerwowości i bezsenności zażywać ekstrakt słodowy z żelazem i pepsyną, polecany przez powagi lekarskie, a sporządzany przez aptekarza Ferd. Schmieda, w Cieplicach. Z powodu zawartości najczystszej pepsyny (sok żołądkowy) dostaje się łatwo do krwi, nie utrudniając trawienia. Cena 65 ct. i 1 złr. do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29. grudnia 1888.

Hotel ŻORŻA. M. Jakubowska ze Śniatynki, A. hr. Cetner z Podkamienia, dr. M. Löwit z Jnnsbrucka, F. Michałowski z Białocerkwi, G. Blau z Wiednia.

Hotel KUHNA. S. Możarowski z Hoholowa, K. Moskwiński z Brzozdowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Tylko do 1|1 1889.
Wielki wybór kanarków
herceńskich, *rollerów*
„śpiewaków słowików“ sprzedaje w hotelu Hoppena ul. św. Stanisława l. 7. Sondermann z Harcu.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19
Chorążczyzna 22.
WE LWOWIE
we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.
na prowincji:
4¾ kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach
Jan Jarzyna
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ½ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą za zaliczką.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela właściciel **Emil Bertemiljan Brajer** Brajerowska 10.

200.000 Złr.
do wygrania już 2. stycznia 1889
PROMESA
na los miasta Wiednia z r. 1874.
tylko za 3¼ złr. i 50 ct. stempel
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Kominki pasiekowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Lokata kapitału. Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M G. 1313

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

6 fortepianów nowych do sprzedania po cenach fabrycznych w szkole muzycznej Laureckiej, ul. Trzeciego Maja l. 7. II. piętro oglądać w godzinach od 9—10 rano i 7—8 wieczorem. 1394

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Proszę nie czytać. Wszelką garderobę, futra, biżuterje, obrazy i t. d. najkorzystniej można kupić, sprzedać, wypożyczyć, lub zamienić w bazarze amerykańskim. Ormiańska l. 2. 1399

Koncesjonowana pracownia sukień damskich i dziecinnych ulica Wałowa Nr. 11. I. piętro, poleca łaskawym względom Sz. publicznosci Ludmila Steczówna. 1396

P. Reineke tu. Firma nasza w Tarnopolu pod hasłem „Honni soit qui mal y pense“, posiadając dla każdego towar hochprima, jest dobrze w miejscu znaną, nie potrzebuje też reklam ani anonsów. Nie jest obliczona „na szczęście“ przyjmuje jednak z wdzięcznością i wrogów-niepewców rozumne rady i nie narwane zarządzenia. Na listy polecone z wyraźnym podpisem odpowiada się odwrotnie. 1397 A. F.

Fortepiany przegrane je zcze dobrze utrzymane są tanio p sprzedania plac Maryi Śnieżnej 3. II. piętro. 1400

Rachmistrz rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm „Kurjera“, 1295

Tanio, bo z licytacji. Brylanty, biżuterja i korale, futro sprzedaje i wypożycza zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 1387

Poszukuje się psa rasy mops i imię „mops“, młody łaskawy; oddawca raczy się zgłosić pod Nr. 18. Chorążczyzna pierwsze piętro, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzeniem. 1393

Zgubiła się suka legawa, rasy angielskiej młoda, ciemnobrązowej maści z białą plamą na piersiach i żółtym łańcuszkiem na szyi nazywająca się **„Lady“** (Ledi). Rzetelny znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę na ulicy Ossolińskich l. 4. 1403

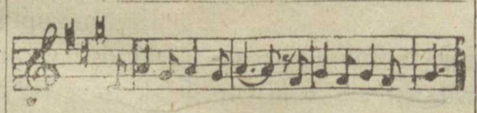

Wypożyczalnia nut Stanisława Köhlera Batorego 28. Abonament 40 ct. Kaucja guldena. Wszystkie nowości. 1404

Praktykant do cukierni znajdzie umieszczenie na prowincji. Wiadomość udzieli biuro J. Polińskiego ul. Karola Ludwika l. 5. 1405

Osoba w pewnym wieku poszukuje miejsca u mężczyzny za gospodynię, A Ceklerówna Łyczakowska 22.

Mleczarnia przy ulicy Kopernika l 16. poleca znakomitą kawę, domowe obiady, abonentów przyjmuje po umiarkowanych cenach Z szacunkiem Witosowska. 1386

Ulica Skarbkowska l. 3. w biurze Kozłowskiej dostać można wszelkiej kategorji **sług** oraz oficjalistów gospodarczych lasowych. 1390

Apteka w większem mieście do sprzedania. (Wiadomość w adm. „Kurjera“. 1401

Nowy bardzo dobry fortepian koncertowy z powodu zmiany stosunków do zbycia. Do oglądania i bliższa wiadomość u WP. H. w teatrze (nad towarzystwem muzycznem) III. piątro drzwi 50. 1398

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Eleganckie 3 pokoje, przedpokój kuchnia ulica Mikołaja 5. 1338

Ulica Zimorowicza 7. boczna Eleganckie 4 lub 5 pokoi, kuchnia spiżarnia i pokoik kawalerski zaraz do wynajęcia. 1352

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Pokój, przedpokój, kuchnia w parterze Sykstuska 19. 1384

3 pokoje z przedpokojem Kurkowa 9. Stajnia na 3 konie tamże. 1395

3 pokoje z przynależytościami ulica Kochanowskiego 12., od 15. stycznia. 1402